

„Tajemnicza szkatułka”

Dawno, dawno temu w domku na wzgórzu mieszkała wraz z rodzicami dziewczynka o imieniu Asia. Nic nie wskazywało, że pewnego dnia w jej życiu wydarzy się coś niezwykłego.

Wczesnym rankiem, gdy szykowała się do szkoły, usłyszała, że coś skrzypi pod jej stopami. Ostrożnie zajrzała pod dywan. Okazało się, że jedna deseczka w podłodze była ruchoma i wydawała dziwny odgłos. Podniosła ją i zobaczyła tajemnicze wejście. Dziewczynka zdziwiona tym, co ujrzała, postanowiła zakryć magiczne przejście i pójść do szkoły. Po powrocie do domu postanowiła poznać tajemnicę ukrytą pod jej dywanem. Podniosła go i zauważyła drabinkę, która prowadziła w głąb ciemnej otchłani. Trochę się bała, ale ciekawość zwyciężyła nad strachem. Kiedy była już na dole, zobaczyła małe, uchylone drzwiczki. Włączyła latarkę i postanowiła podejść bliżej. To, co zauważyła przez małą szparkę, wzbudziło jej ogromne zaciekawienie. Weszła do środka. Było to niewielkie pomieszczenie, w którym znajdowały się różne, stare rzeczy. Można było tam dostrzec zniszczone ubrania, mnóstwo pudeł i przeróżnych mebli. Pod jedną ze ścian stał kredens o bardzo stylowym i oryginalnym wyglądzie. Obejrzała go bardzo dokładnie i spostrzegła, że stoi na nim mała, zakurzona szkatułka. Bardzo się ucieszyła, że będzie miała piękne pudełeczko na biżuterię. Po chwili wróciła do swojego pokoju. Dokładnie wyczyściła szkatułkę i z niecierpliwością szukała sposobu na otwarcie pudełeczka. W końcu udało się. Ostrożnie otworzyła wieczko i zobaczyła stary, piękny pierścień ze szmaragdowym oczkiem. Piękno tego świecidełka zachęciło ją do włożenia go na palec. Nagle wszystko wokół niej zawirowało. Blask płynący od pierścienia był tak silny, że oślepiał ją na tyle mocno, że musiała zamknąć oczy. Po chwili poczuła, że siedzi

na wygodnym, dużym fotelu. Otworzyła oczy i była zdumiona tym, co zobaczyła. Była to przepiękna komnata z cudownymi dekoracjami, ozdobami, która z trzech stron miała duże, złote drzwi. Dziewczynka, w wielkim zachwycie, podziwiała wszystko, co było dookoła. Największą jej uwagę przykuł mosiężny wieszak z mnóstwem cudownych, długich sukien, który stał w pobliżu pięknego lustra. Nieśmiało podeszła bliżej i postanowiła przymierzyć jedną z nich. Kiedy włożyła pierwszą, w brzoskwiowym kolorze, nagle usłyszała pukanie do jednych ze złotych drzwi. Trochę niechętnie chciała przerywać swoje czynności, ale podeszła do nich i otworzyła. W drzwiach pojawiła się dziewczynka ubrana w stare łachmany, która poprosiła ją o pomoc.

- Jestem Emilka, czy mogłabyś mi pomóc? - powiedziała dziewczynka. - Jest mi zimno, a nie mam nic cieplejszego do ubrania.

- Ja nic nie mam i nie przeszkadzaj mi - odpowiedziała Asia i zamknęła drzwi.

Dalej poszła do przymierzania swoich sukien. W pewnym momencie poczuła, że pierścień na jej palcu zaczął się poruszać i miała wrażenie, jakby był o wiele większy. Nie zwracała na to uwagi i zajmowała się dalszym strojeniem się. Kiedy włożyła błękitną suknię i podziwiała jej piękno w lusterku, usłyszała ponowne pukanie. Z niezadowoleniem podbiegła do drzwi i jakież było jej zdziwienie, gdy znowu zobaczyła tę samą dziewczynkę.

- Czy mogłabyś mi pomóc? – zapytała dziewczynka. - Jestem głodna, a nic nie mam do jedzenia.

- Ja nic nie mam i nie przeszkadzaj mi - odpowiedziała Asia i zamknęła drzwi.

Teraz jeszcze wyraźniej poczuła, że pierścień na jej palcu zaczął się mocniej poruszać, ale zacisnęła rękę i zajmowała się dalszym przymierzaniem. Trzecia suknia była najpiękniejsza, bo cała złocona. Gdy ją wkładała, nagle pierścień spadł jej z palca i poturlał się tak daleko, że nie umiała sobie poradzić z jego odnalezieniem. Suknia, którą miała na sobie, błyskawicznie zniknęła. Poczuła

wielkie zdziwienie, a zarazem przerażenie. Pomieszczenie było tak ogromne, że nie mogła sama go znaleźć. W tej samej chwili przypomniała sobie dziewczynkę zza złotych drzwi. Próbowała otworzyć pierwsze i drugie drzwi, ale jej się to nie udawało. „Teraz ja potrzebuję pomocy!” - zawołała zasmucona Asia.

Nagle blask słońca oświecił jedno ze złotych drzwi. Szybko podbiegła do nich. W trzecich złotych drzwiach ujrzała Emilkę. Bardzo się ucieszyła, gdy ją zobaczyła i wpuściła ją do środka.

- Czy w czymś ci pomóc? - zapytała dziewczynka.

- Szukam pierścienia, który zgubiłam i nigdzie nie mogę go znaleźć - odpowiedziała Asia.

Dziewczynki wspólnie zaczęły szukać zaginionego klejnotu. Trwało to dłuższą chwilę.

- Popatrz, znalazłam! - oznajmiła dziewczynka, wyciągając pierścień spod fotela.

- Och, dziękuję, dziękuję – z zadowoleniem w głosie podziękowała Asia.

Dopiero teraz Asieńka zrozumiała, że wcześniej źle postąpiła wobec dziewczynki, odmawiając jej pomocy. Sama na sobie przekonała się, jakie to było ważne. Dziękując za dobre serce, postanowiła ofiarować jej swój ulubiony, wełniany sweter i oczywiście pierścień, zupełnie zapominając o powrocie do domu.

- To dla ciebie! – stwierdziła Asia, podając podarunki dziewczynce.

W tym samym momencie Emilka zamieniła się w piękną królową.

- Uratowałeś mnie! Okazałeś mi serce i w ten sposób mogłeś mnie odczarować. Znowu mogę być w swojej cudownej komnacie. Ja też nigdy nie myślałam o innych, jedynie o sobie i zostałam zaczarowana przez złą wróżkę i wyrzucona ze swojego pałacu – oznajmiła dziewczynka.

Królowa opowiedziała dziewczynce całą historię. Na pamiątkę Asia dostała od niej zaczarowany pierścień, za pomocą którego mogła wrócić do domu, ale więcej już go nie użyła. Schowała pierścień do tajemniczej szkatułki,

którą wsunęła pod swoje łóżko. Zapewne na długo zapięta ten dzień i to, czego się nauczyła. Nikt jednak z nas nie wie, co może wydarzyć się jeszcze.

Julia Buraczewska kl. 4 F